



Stefa Grabiński,

Od redakcji

Wmroźny jesienny wieczór 1936 roku Stefan Grabiński, złożony nieubłaganą gruźlicą, która miała mu odebrać życie kilka tygodni później, mówił do swojego najbliższego przyjaciela, Jerzego Eugeniusza Płomińskiego: „W społeczeństwie polskim pisarz, który ma coś do powiedzenia i nie chce być kopia mody, musi być galernikiem kopanym przez prasę, krytykę i snobów [...]. Oryginalność jest przekleństwem w tym jałowym kraju i przestępstwem zarazem [...]. Nie łatwo [!] żyć i tworzyć w takim kraju... Może kiedyś głębokie wstrząsy dziejowe zmienią charakter tego narodu, chociaż wątpię...”¹. Ciężkie, gorzkie słowa, podyktowane widmem bliskiej śmierci, okazały się w pewien sposób prorocze: ledwie pamiętany przez współczesnych u swego schyłku, popadł w całkowite zapomnienie po zgonie. Tak głębokie, że mógł stać się celem emigracji wewnętrznej człowieka pragnącego jak najdalej uciec przed odrażającą codziennością okresu stalinizmu – Artura Hutnikiewicza, autora monografii *Twórczość literacka Stefana Grabińskiego* (1959). Stanisław Lem pisał o niej, że „mało który literat polski niniejszego wieku zyskał sobie równie sumienne i wszechstronne opracowanie całej twórczości”².

Wypowiadając dziś nazwisko Grabińskiego, nie sposób nie pomyśleć natychmiast „Artur Hutnikiewicz”. To dzięki jego dziełu, na jakie składa się wspomniana monografia, liczne artykuły i prace edytorskie, pamięć o „ojcu polskiej fantastyki” przetrwała, choć z całą pewnością nie w świadomości ogółu biorących udział w życiu literackim powojennej Polski do przełomu 1989 roku. Przypominała raczej tłący się kaganek, ponieważ wystąpienia Hutnikiewicza były w gruncie rzeczy głosem wołającego na puszczy – kilka tekstów naukowych, dających się policzyć na palcach jednej ręki, jest tego wymownym świadectwem. W znacznym stopniu zaważył na tym m.in. fakt, że fantastyka w ogóle, a „opowieści niesamowite” w szczególności, były „złe obecne” w naszej literaturze. Nie mógł więc pomóc tej pamięci nawet, przywołany już, Lem, który otwarcie przyznawał się do inspiracji Grabińskim (np. w opowiadaniu *Terminus*)³.

Ostatnie dwie dekady, po kolejnym „głębokim wstrząsie dziejowym”, przynoszą jednak zasadniczą zmianę sytuacji: z jednej strony nastąpił bezprecedensowy rozwój polskiej literatury fantastycznej (ze wszystkimi tego blaskami i cieniami), w tym też literatury grozy, by wymienić nazwiska choćby takich autorów, jak Łukasz Orbitowski (warto zwrócić uwagę

¹ J. E. Płomiński, *Suweren polskiej fantastyki literackiej. Stefan Grabiński*, [w:] idem, *Twórcy bez masek. Wspomnienia literackie*, Warszawa 1956, s. 148.

² S. Lem, *Posłowie*, [do:] S. Grabiński, *Niesamowite opowieści*, Kraków 1975, s. 346.

³ Idem, *Tako rzecze... Lem. Ze Stanisławem Lemem rozmawia Stanisław Beres*, Kraków 2002, s. 82.

na swoisty hołd, jaki złożył ten pisarz Grabińskiemu opowiadaniem *Serce kolei*), Andrzej Pilipiuk czy Jarosław Grzędowicz. Z drugiej – o Grabińskim pisze się coraz więcej, coraz częściej pojawiają się współczesne edycje jego twórczości (przede wszystkim nowel, ale też powieści, listów, prac krytycznych), odkrywane są nieznane wcześniej dokumenty życia wnoszące wiele nowych informacji do jego biografii, powstają coraz liczniejsze rozprawy doktorskie poświęcone twórczości autora *Demona ruchu*⁴. Zainteresowanie pisarzem przekroczyło też mury uniwersytetów, czego dowodem są ogólnopolskie przedsięwzięcia, takie jak „Rok Stefana Grabińskiego”, cykl konferencji i imprez kulturalnych zorganizowany z okazji 125. rocznicy urodzin klasyka polskiej fantastyki grozy (kierownikiem projektu jest jeden z redaktorów tego tomu), a którego zwieńczeniem był Festiwal 3 GR „GRoza, GRoteska, GRabiński”. Warto też mieć na uwadze, że ostatnie lata przyniosły szczególnie dużo wydań zagranicznych, m.in. w przekładzie Wieśka Powągi (*In Sarah's House* (2007)) i Mirosława Lipińskiego – niestrudzonego tłumacza na język angielski nowelistyki Grabińskiego (ostatnio *The Motion Demon* (2005) i *On the Hill of Roses* (2012)), czy u naszych południowych sąsiadów (słowacki wybór *Šialená záhrada. Mysteriózne hororové poviedky* (2010) przetłumaczony przez Tomáša Horvátha i czeską, bardzo obszerną antologię *V domě Sáry a jiné povídky* (2012) w przekładzie Libora Martinka).

Oddawany do rąk Czytelników tom wpisuje się w pełni w nurt wzrastającego zainteresowania pisarstwem i osobą autora *Księgi ognia*. Zostały w nim pomieszczone studia i rozprawy naukowe, wśród których można znaleźć zarówno prace przekrojowe, osadzające twórczość lwowianina w szerokim kontekście historycznoliterackim i kulturowym, jak też artykuły podejmujące bardziej szczegółowe kwestie, skupiające się na pojedynczych utworach. Co warte szczególnego uwypuklenia: są to odczytania świeże, wykorzystujące najnowszą metodologię badań literackich, twórczo rozwijające dotychczasowy stan wiedzy na temat utworów nowelistyki lub – częściej – po prostu wykraczające poza krąg problemów i inspiracji dotychczas pojawiających się w literaturze przedmiotu, kreślące zupełnie nowe perspektywy interpretacyjne utworów autora *Demona ruchu*. W ich kontekście Grabiński okazuje się niejednokrotnie pisarzem o wiele bardziej głębokim niż ktokolwiek dotąd przypuszczał. Nie mniej istotna jest część tomu poświęcona archiwaliom: znalazły się w niej liczne materiały nieznane (listy, wspomnienia), zagubione (nowele), zapomniane (wywiady), jak też prace będące pokłosiem kwerend w archiwach ukraińskich, które przyniosły szereg cennych odkryć, pozwalających zrekonstruować „zaciemnione” dotąd zakamarki życiorysu twórcy.

Ale dlaczego Grabiński – dziś? Na to pytanie odpowiedział blisko osiem dekad temu Wilam Horzyca, żegnając artykułem pośmiertnym chyba pokrewną sobie duszę: „Wśród wielu pisarzy fantastycznych wszystkich literatur świata, niewielu by się znalazło, o których to właśnie można powiedzieć, co o Grabińskim: iż fantazując – nie kłamał. To był prawdziwy klasyk fantastyki, pomiędzy tym bowiem, w co wierzył, a tym, co pisał, nie było tej zdradliwej donkichotowskiej szczeliny [wymysłu – A.M.], w której zginęło tyle najpiękniejszych snów człowieczych”⁵.

⁴ Np. Elizy Krzyńskiej-Nawrockiej *Ciemne terytoria. Modernistyczna koncepcja świata i człowieka w prozie Stefana Grabińskiego*, Mariusza Wesołowskiego *Proza Stefana Grabińskiego wobec konwencji powieściowych* czy Jakuba Knapa *Konwencja fantastyki grozy w literaturze polskiej dwudziestolecia międzywojennego*.

⁵ W. Horzyca, *Stefan Grabiński*, „Krytyka i Życie” 1936, nr 47 (22 XI), s. 16–17.

110

Stefan Grabiński.

— Nocleg. —

(z cyklu: „Srebrny Pysznik.”)

W drodze powrotnej z odwieciami w kręcych gładkim
na niefortunny pomysł, by milom, pieszczonki dźwięczmie
od najbliższej stacji kolejowej pociągi nie wolem lecajano.
Kęta pora letnia, przedwieczna i perspektywa odrośki
swoja pole cizkich jubi rozkoszownem słońcem i tak kody-
chojących słońca połnych ról i kwiata. Leż jubi w połowie
długi rękawce dawać. W powietrzu rozbito się jakiś du-
mno i pono; wypierchał puch dźwięk stronami chmury
skrajny się gwałtownie w gwień wesele i nawiasty jukow
w siodła miła. Zamieszko się na brzo.

Pomyślnem kłuka, by dotrzeć do przystanku kolejowego przed
wybuchem rytmu i dla wywołania drogi wiatem się na pociąg
puch las. Po kwadransie wytrzonego ~~chodu~~ marszu prosto
tych ścieżkach rozumiatem, że tąd mój doświadczenie i przed bu-
mog nie wiekne.

Dotarłem kiej chmur wodać nagle oślepijący rygnak pio-
nuna i gęsty Tomat rzącił kęś raziła. Lęknę nawałny
denca.

zchwytem się przed pierwszym stakiem wlewy w jakiś rękawce

Pragniemy w tym miejscu podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego tomu, a zwłaszcza Autorom z różnych ośrodków naukowych w Polsce, bibliotekom i instytucjom, które udostępniły swoje archiwalia, jak też osobom hojnie obdarzającym nas materiałami ilustracyjnymi pochodzącymi z prywatnych zbiorów⁶.

Adrian Miancki

Tomasz Pudłocki

⁶ Już po oddaniu niniejszego tomu do druku, jesienią i zwłaszcza zimą 2012 r., ukazała się seria publikacji poświęconych twórczości tytułowego autora: S. Grabiński, *Wichrowate linie. (Utwory rozproszone)*, wstęp i oprac. J. Knap, Kraków 2012 (najważniejsza praca edytorska od czasu ukazania się wyboru Artura Hutnikiewicza); E. Krzyńska-Nawrocka, *Ciemne terytoria. Człowiek i świat w prozie Stefana Grabińskiego*, Kraków 2012; K. Trzeciak, *Figury pożądania, figury pisania w wybranych nowelach Stefana Grabińskiego*, Przemyśl 2012; monograficzny numer „Rocznika Przemyskiego” 2012, t. 48, z. 2 – tu artykuły: T. Pudłocki, *Pokłosie Roku Stefana Grabińskiego*; idem, *Środowisko studenckie Stefana Grabińskiego*; A. Jabłoński, *Krytyka teatralna o „Willi nad morzem” Stefana Grabińskiego*; K. Trzeciak, *Grabiński bajkopisarzem? Czyli kilka słów o „Ciuciubabce”*; M. Budak, *„Cień Bafometa” jako summa inspiracji twórczych Stefana Grabińskiego*; A. Juszczyk, *Domy złe. Motyw upiornego miejsca w opowiadaniach Stefana Grabińskiego*; E. Krzyńska-Nawrocka, *Przestrzenie przemienione. O kreacji świata Stefana Grabińskiego*; K. Bortnik, *Polskie adaptacje filmowe opowiadań Stefana Grabińskiego*; J. Knap, *Z zagadnień „grabińszczyzny”: casus Janusza Meissnera (rekonesans „wpływologiczny”)*. Kalendarz prac nad przygotowaniem tomu uniemożliwił pełne wykorzystanie wymienionych publikacji w artykułach pomieszczonych w oddawanym numerze „Litterariów”.